

# Ola, Borys i nowi przyjaciele







ola, Borys  
i nowi przyjaciele

**Pomysłodawcy i kierownicy zespołu/ Project originators and leaders**

Justyna Ziółkowska, Wydział Psychologii we Wrocławiu, Uniwersytet SWPS

Dariusz Galasiński, Centrum Interdyscyplinarnych Badań nad Zdrowiem i Chorobą, Uniwersytet Wrocławski

**Opracowanie graficzne/Graphic design**

Rebecca Scambler

**Ilustracje/Illustrations**

Paula Metcalf

**Zespół autorski/Authors**

Justyna Ziółkowska

Dariusz Galasiński

Koło Psychologii Klinicznej, Wydział Psychologii we Wrocławiu, Uniwersytet SWPS/

Clinical Psychology Club, Faculty of Psychology in Wrocław, SWPS University:

Aleksandra Cieloch

Marta Emirsąjtów

Oliwia Malińska

Michalina Mazurek

Jakub Michalik

Julia Odelga

Małgorzata Skrońska

Gabriela Sorsa

Anna Stachowiak

Anna Szołomycka

Paulina Woźny

**Nadzór kliniczny/Clinical supervision**

Karolina Matczak

**Tłumaczenie/Translation**

Olga Barabasz-Rewak (UA)

Natalya Didenko (RUS)

**Konsultacja językowa/Language consultation**

Tomasz Piekot

**Konsultacja akademicka/Academic consultation**

Marta Głowacka

Adela Barabasz

Tomasz Grzyb

Z wdzięcznością odnotowujemy instytucjonalne wsparcie Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr. hab. Przemysława Wiszewskiego oraz Dziekana Wydziału Psychologii we Wrocławiu Uniwersytetu SWPS, dr. hab. Tomasza Grzyba, prof. SWPS.

We gratefully acknowledge the institutional support of the Rector of the University of Wrocław, Prof. Przemysław Wiszewski and the Dean of the Faculty of Psychology in Wrocław of SWPS University, Prof. Tomasz Grzyb.

Odnotowujemy również pomoc, którą otrzymaliśmy od następujących osób i instytucji:

We also acknowledge assistance and support from the following persons and institutions:

Izabela Bancewicz-Mikulewicz

Polskie Stowarzyszenie Psychologii Społecznej

Agnieszka Matusiak

Iga Pękala

Eva Duda

Magdalena Witkowicz

Drodzy ukraińscy przyjaciele!

Witamy Was! Niezależnie od tego, skąd przyjeżdżacie i jak trudną drogę przeszliście chcemy, byście czuli się u nas jak najlepiej. Dlatego dla Waszych dzieci przygotowaliśmy bajkę, którą trzymacie teraz w rękach. Jej mali bohaterowie, Ola i Borys, trafiają do nowego kraju i chcą się w nowej dla siebie sytuacji odnaleźć. Chcą poznać nowe miejsca, nowych ludzi, oswoić rzeczywistość dookoła nich. Chcemy, by z Wami było tak samo, by kraj wokół Was stał się dla Was dobrym miejscem. Byście czuli się w nim dobrze i bezpiecznie.

Ogromnie dziękujemy tym, którzy tę bajkę przygotowali. Osobom, które ją napisały, zilustrowały, wydrukowały, koordynowały wszystkie prace. Głęboko wierzymy, że świat można czynić lepszym na różnych poziomach. Jeśli po spotkaniu z Olą i Borysem inni - Andrij, Liza, Bogdan, Iryna, Taras, Julia i każde inne ukraińskie dziecko - uśmiechną się, poczują bezpieczniej i bardziej u siebie, to świat, choć w drobny sposób, stanie się lepszym miejscem.

Prosimy, przeczytajcie historię Borysa i Olgi z Waszymi dziećmi - niech ci mali bohaterowie staną się dla nich przewodnikami na drodze poznawania nowej rzeczywistości. Mamy nadzieję, że będzie dla Waszych dzieci i Was samych jak najlepsza.

prof. dr hab. Przemysław Wiszewski  
Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego

dr hab. Tomasz Grzyb  
Dziekan Wydziału Psychologii Uniwersytetu SWPS we Wrocławiu





Przyjechali...

“Pffffff” syknął pociąg  
i się zatrzymał.

Czas wysiadać...







Mama, Ola i Borys wyciągają bagaże. Mama ma małą walizkę, a Borys i Ola plecaki, z którymi chodzili do szkoły. Ola zabrała też ze sobą najlepszego przyjaciela – pluszową zabawkę Puszka.



Borys też coś wziął, ale nikomu nie powiedział, co to takiego.



Dworzec wydaje się dzieciom ogromny! Trudno nawet się rozejrzeć. Z lewej i prawej gdzieś pędzą ludzie. A z ich pociągu też wysiada mnóstwo osób.

Ola ściska mocno rękę mamy. Ma dużo pytań:

Dokąd idziemy?

Gdzie będziemy mieszkać?

Czy to koniec podróży?

Zerka na brata, ale Borys rozgląda się z zaciekawioną miną na wszystkie strony. Sama zaczyna też przyglądać się nowemu miejscu. O, niektóre osoby się do nas uśmiechają, pomyślała Ola.

Może nie będzie tak źle?

Wchodzą do dużego pomieszczenia. Są zmęczeni. Jest tu jeszcze więcej ludzi. I jest głośno. Na podłodze, na stołach - wszędzie widać kartony z jedzeniem i ubraniami.



Ktoś ich częstuje. Mama mówi, że nie jest głodna.

Ale Ola i Borys już piją soczki i ze smakiem zajadają batoniki. Borys pobiegł nawet po następną porcję.

Oli się to nie podoba, ale jest zadowolona. Brat o niej nie zapomniał.



Wreszcie docierają do auta. Czekają na nich pani Asia i pan Marek.

- Witajcie - mówi pan Marek.

- Wsiadajcie – zaprasza pani Asia - Jedziemy do nas.

Ola i Borys zerkają nieufnie do środka. Ale skoro mama się uśmiecha, wsiadają do samochodu.

.

Borys od razu rozpoznał, że to toyota.  
Taką samą ma wujek Artem!



Tymczasem Ola wsłuchuje się w nowy język. Trochę się dziwi, bo odkrywa, że rozumie wiele słów. Oddycha z ulgą. Czuje, że jak spotka jakieś dzieci, to chyba uda im się jakoś dogadać.





Auto rusza. Ola i Borys rozglądają się dokoła. Ulice, auta, domy, sklepy – wszystko wygląda tak samo jak u nich. W końcu dojeżdżają do celu.

Bloki wyglądają jak te na ich osiedlu. Mają kilka pięter. Wokół są trawniki, żywopłoty, wąskie chodniki. W głębi jest plac zabaw. Ola przez chwilę patrzy na bawiące się dzieci. Martwi się, czy znajdzie tu jakichś przyjaciół.

- Zawsze będzie ze mną Puszek – pomyślała i zatęskniła za domem.

Tylko Borys nie wygląda, jakby się czymś martwił. Już pobiegł sprawdzić zjeżdżalnię.

Borys, wracaj - krzyknęła mama. - Musimy iść.

Pan Marek otwiera drzwi do klatki schodowej. Potem wszyscy jadą windą na siódme piętro. Pani Asia szybko przekręca klucz w zamku i mówi:


- Chodźcie. Przez jakiś czas to będzie wasz dom.



W mieszkaniu pachnie ciastem. Siadają w kuchni. Mama się uśmiecha, ale dzieci zauważają, że w oczach ma łzy. Pani Asia przytula mamę. Mówi, że na pewno dadzą radę.







Następnego dnia Borys bardzo chciał  
pójść na plac zabaw.

- No dobrze - powiedziała mama i  
spojrzała pytająco na Olę.

- Nie, ja nie idę. Chcę tu zostać! -  
Powiedziała Ola. Głos jej drżał.

- Zrobimy tak: Borys chwilę  
pojeźdża i szybko wrócimy  
do domu - zdecydowała  
mama.



Ola się zgodziła. Sama  
była trochę ciekawa. Na  
placu zabaw usiadła jednak  
na ławce obok mamy.  
Ukradkiem obserwowała,  
jak Borys, w kolejce z  
innymi dziećmi, wchodzi na  
zjeżdżalnię.





Dość szybko zaczęła się nudzić. Kucnęła więc przy ławce, by pobawić się kamykami. I wtedy do Oli przytoczyła się piłka.

- Hej, podasz? - zapytał chłopiec.

Mama kiwnęła głową zachęcająco. Ola kopnęła piłkę.

- Zagrasz z nami?

Ola nie odpowiedziała. Spuściła głowę i poczuła, że przeszedł ją dreszcz. Mama powiedziała do chłopca, że teraz musimy wracać.

Ale może jutro uda nam się razem pobawić.







Uff, Ola poczuła ulgę. Ale przyszło jej do głowy, że fajnie byłoby jeszcze kiedyś spotkać tego chłopca.

- No to do jutra! Jestem Michał - krzyknął chłopiec i pobiegł do kolegów.

- A ja Ola – szepnęła po chwili dziewczynka.



Wracali do domu. Borys radośnie podskakiwał i opowiadał o zjeździe.

- Była bardzo duża i bardzo szybka! Mamo, proszę, wróćmy tam jutro?

- A ty, Olu, chciałabyś wrócić? - Zapytała mama, patrząc na córkę.

- Hmm.... może - odpowiedziała dziewczynka niepewnie. - Może będzie ten chłopiec z piłką – pomyślała.

Wieczorem Ola nie mogła zasnąć. Czuła dziwną ekscytację i nie mogła się doczekać następnego dnia.





Rano mama, Ola i Borys wybrali się na spacer. Szli nieznanymi uliczkami, oglądali domy, sklepy, aptekę. A nawet przystanęli przed jedną restauracją.

Wszystko było takie samo jak w domu. Tylko te nowe litery! Ola już je wcześniej widziała i szybko zaczęła je rozpoznawać. Mówiła Borysowi, jak odczytywać każdą z nich.

- Wszystko jest tu takie nieznanne - powiedział Borys ze smutkiem.

- Jak to? – zdziwiła się mama. - A te wróbelki na płocie? Znasz je przecież.

- Napisy też można zrozumieć – dodała Ola.

- Pomyśl sobie, że jesteś podróżnikiem – zaproponowała mama.

- No właśnie! Jesteśmy jak prawdziwi odkrywcy! – krzyknął podekscytowany Borys. – Będziemy odkrywać nowe miejsca. Jak w bajkach!

- Masz rację - przytaknęła mama. – Moi odkrywcy, to kto pierwszy dobiegnie na plac zabaw?

Borys, jak na prawdziwego podróżnika przystało, od razu ruszył przed siebie. Ola nieśmiało pobiegła za nim.











Kolejne dni miały podobnie: spacerowali po okolicy i chodzili na plac zabaw. Ola zaczęła grać w piłkę z Michałem i jego przyjaciółmi – Adamem i Kamilą. Borys szybko zaprzyjaźnił się z Anią, Niną i Mateuszem.

Któregoś dnia mama powiedziała, że Borys niedługo pójdzie do przedszkola, a Ola do szkoły.

- A będą tam zabawki? -zapytał Borys.

- Oczywiście – odpowiedziała mama. – A ty co myślisz, Olu?

- Nie wiem. A spotkam tam Michała i innych znajomych z podwórka? Już ich dobrze znam - powiedziała.

- Tak, Kamila chodzi do tej szkoły. Ale poznasz tam dużo nowych kolegów i koleżanek.

Ola nie była taka pewna. Szczerze mówiąc, trochę bała się iść do szkoły. Ciekawość jest jednak silniejsza od strachu.

Jak wygląda szkoła?

Jaka będzie pani?

Z kim będzie siedzieć w ławce?

Czy da sobie radę z pisaniem i czytaniem. Po ukraińsku przecież szło jej świetnie. Teraz wszystkich przedmiotów będzie się uczyć w nowym języku.

Coraz częściej myśli o tym, jak wiele się zmieniło, odkąd wysiadła z pociągu. Już się tak często nie boi. I dużo lepiej dogaduje się z innymi.

Borys też się czuje pewniej, ostatnio wyjawiał swój sekret. Przestał zasypiać z kamykiem, który znalazł kiedyś na plaży. Nawet Puszek coraz częściej śpi sam na półce.

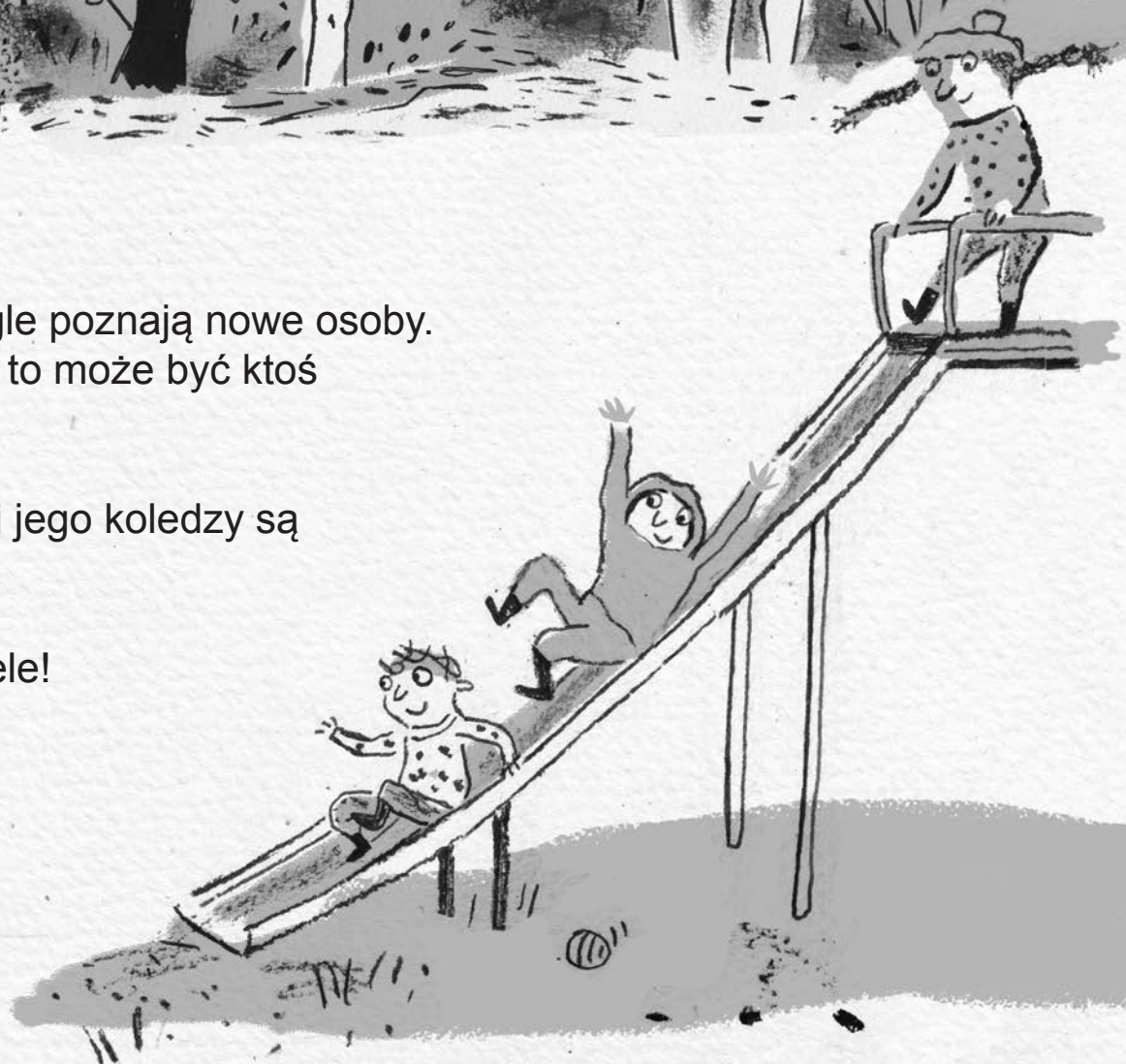




Olga i Borys ciągle poznają nowe osoby.  
Wtedy myślą, że to może być ktoś  
bardzo fajny.

Przecież Michał i jego koledzy są  
naprawdę super.

To nowi przyjaciele!



# Olga, Borys i nowi przyjaciele



Bajka „Olga, Borys i ich nowi przyjaciele” to wynik charytatywnej pracy ponad 20 osób. Powstała z potrzeby serca i w odruchu solidarności z obywatelami Ukrainy, którzy z powodu wojny zostali zmuszeni do opuszczenia swojego kraju.

Казка «Оля, Бориско та їхні нові друзі» -- це результат благодійної праці більше, ніж 20 осіб. Вони написали цю казку, керуючись голосом серця та на знак солідарності з громадянами України, які були змушені покинути свою країну через війну.

Сказка «Оля, Боря и их новые друзья» — результат благотворительной работы более 20 человек. Создана по призыву сердца и в знак солидарности с гражданами Украины, которые были вынуждены покинуть свою страну из-за войны.

The tale ‘Olga, Boris and their new friends’ is the result of voluntary work of over 20 people. It arose out of a heartfelt urge to show solidarity with the Ukrainian people who had to abandon their country because of war.



Uniwersytet  
Wrocławski



**SWPS**  
**Uniwersytet**  
**Humanistycznospołeczny**  
Wrocław